GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

Nro 35.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 7 Lutego 1830 roku w Niedzielę.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE.

KROLESTWO POLSKIE.

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy* — Stósownie do reskryptu Kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji, podaje do publicznéj wiadomości w tłómaczeniu polskiém kopję noty barona Heckeren posła Niderlandzkiego, według któréj przeznaczona jest nagroda dla tych, którzyby wysledzili sprawców kradzieży, lub wynaleźli kosztowności Jego królewiczowskiéj Mości xięciu Oranji skradzione.

»Jego Królewiczowska Mość xiąże Oranji przeznaczył 25,000 zł. Niderlandzkich nagrody temu, lub tym którzy dostawią do jego pałacu skradzione kosztowności, a to wedle spisu i rysunku, który rząd podał do publicznéj wiadomości, albo tym coby podali wiadomość dokładną, aby sąd właściwy mógł przedsięwziąść stósowne kroki, dla odkrycia i odzyskania w całości tego skarbu. — Nagroda ta zostanie podwojoną, jeżli zarazem z wszelką dokładnością podany będzie ślad rzeczonemu sądowi do wykrycia sprawców téj kradzieży. Nadto Jego Królewiczowska Mość przeznaczył znaczne nagrody temu lub tym, którzy wykryją część lub jeden z przedmiotów skradzionych, lub którzyby podali jakie pewne poszlaki, do odkrycia jednego lub więcéj tychże przedmiotów. Nagrody te będą stosowne do wartości przedmiotów, któreby odkryto lub wrócono. (podpisano) baron de Heckeren.

Spis rzeczy skradzionych.

1). 15 wielkich brylantów, osadzonych w lekkiéj perełkowéj złotéj oprawie, 10 osadzonych w srebro w formie lwich pazurków, litt. A. naznaczone. — 2). Wielki bukiet z róży i żółtego narcyzu (Jon-quille) z dwóch lilji i małych kwiatów brylantowych otoczonych węzłem z rubinów. 3). Pięć kokard i trzy rozety z brylantów. — 4). Para zausznic, z dwoma wielkiemi gruszkami, każda z brylantów.— 5). Wielki diadem brylantowy. — 6). Wielki szafir owalny otoczony brylantami. — 7). Srodek naszyjnika z trzech szmaragdów, z których dwa w gruszki nieszlifowane.— 8). 3 Fermoary ametystowe otoczone brylantami. — 9). Para kolczyków z pereł. — 10). Sznurek z 58 pereł wielkich. 11). Sznurek pereł średniéj wielkości na axamicie wyszytych. — 12). Pereł małych bez liczby. — 13). 2 Lilje z pereł. — 14). Srodek naszyjnika z trzech antyków (Caméc). — 15). Fermoar z wielkiego antyku (Camée) otoczonego brylantami. — 16). Bransoletka w portrety Najjaśniejszych cesarza Pawła i cesarzowéj Marji z płaskim djamentem, pod którym włosy i oko opatrzności. — 17). Bransoletka z malakitów z niezapominajkami, z turkusów, rubinów i brylantów. — 18). Krzyż brylantowy. — 19). Turkus brylantami otoczony. — 20). Fermoar z turkusów i brylantów. *(Dokończenie nastąpi.)*

— *Urząd zakładu rządowo-górniczego machin na Solcu.* Zawiadamia niniejszém mających chęć dostarczenia do powyższego zakładu węgli drzewnych, dobrze wypalonych, miar czterokorcowych 3000. O warunkach ceny i ratach dostawy powezmą interessanci wiadomość w biórze tegoż zakładu w domu rządowym przy ulicy Xiążęcéj Nr. 3041. W Warszawie d. 5 lutego 1830 r. — Pisarz zakładu J. *Kossakowski*. — Kontroler, J. *Juszyński*.

— *Obwieszczenie.* — Elżbieta z Golańskich Tazbierowa włościanka we wsi Szwiejki Wielkie, gminie takiéjże, parafji Białła, w powiecie Rawskim, wdztwie Mazowieckiém leżącéj, ciągle mieszkająca, wszedłszy w śluby małżeńskie z Balcerem Tazbierem włościaninem téjże wsi w roku 1816, gdy tenże odszedł potajemnie od niéj w dni kilka zaraz po ślubie, a dotąd nie powraca, a nawet niewiadomo gdzieby się znajdował, lub czyli żyje; ogłasza się niniejszém, iż gdyby w miesięcy trzy od daty dzisiejszéj nie zgłosił się o swym pobycie lub życiu, za nieżyjącego już uważanym zostanie i wspomniona Elżbieta z Golańskich Tazbierowa, w nowe śluby małżeńskie z kim innym wejdzie. Dnia 1 lutego 1830 r. Szwiejki Wielkie. *Sułowski*, W. G.

Wiadomości Warszawskie.

— N. Pan ozdobić raczył orderem ś. Stanisława I klassy, Florjana Dulewę Dobrowolskiego, rzeczywistego radcę stanu inspektora poczt państwa Rossyjskiego.

— Portret ś. p. prymasa Woronicza, litografowany przez Jana N. Zylińskiego, bardzo podobny, znajduje się do nabycia u Brzeziny i w innych składach za złp. 4.

— Staraniem i nakładem Józefa Kośmińskiego wyszedł 6 poszyt portretów Królów Polskich i znakomitych naszego kraju mężów, z opisem życia o każdym, obejmujący wizerunki: Zygmunta III, Kromera, Kopczyńskiego i Karpińskiego.

— Słyszeliśmy że jeden z artystów naszych zamierza wydać widoki polskie przez siebie z natury rysowane i litografowane. Chociaż nie jesteśmy mocni wyjawiać tu jego nazwisko, zapewnić przecie możemy lubowników, iż dokładna znajomość sztuki udowodniona zaszczytnie wy-

danemi już na świat dziełami, są rękojmią że i teraz będziemy zadowoleni płodami jego ręki.

— Donoszą ze Lwowa o nastąpionéj w d. 28 z. m. śmierci Józefa Dzierzkowskiego wice-marszałka koronnego, deputata stanów Galicyjskich, doktora filozofji przy uniwersytecie Lwowskim, członka kilku towarzystw uczonych.

— Poszyt I tomu 7 Themidy Polskiéj wyszedł w tych dniach u A. Gałęzowskiego i komp.; zawiera: 1) Wywód zasad ogólnych nauki prawa i prawodawstwa. 2) Materjały do komentarza nad organizacją sądu kassacyjnego xięstwa Warszawskiego, zebrane w latach 1811 i 1812 (dokończenie). 3) Odpowiedź na artykuł pana H—e w Themidzie Polskiéj Tomie V poszycie III, zamieszczony. — Prenumerata kwartalna po złp. 7 gr. 15 przyjmuje się w kantorze drukarni A. Gałęzowskiego i komp., gdzie główny skład tego pisma; u A. Brzeziny i komp., tudzież we wszystkich znaczniejszych xięgarniach stolicy. Na prowincji po zł. 9 gr. 15 po wszystkich pocztamtach i stacjach pocztowych.

— Wydawcy *Dziennika dla dzieci*, (już od d. 1 stycznia r. b. codziennie prócz świąt wychodzącego), zawiadamiają osoby zamieszkałe na prowincji, iż cena prenumeraty na tenże Dziennik, wskutku zawartego układu z Dyrekcją jeneralną poczt, na złp. 6 kwartalnie, ustanowioną została, i można go prenumerować na wszystkich urzędach pocztowych, do których już stosowne odeszły polecenia.

— Odpowiedź na artykuł p. Huffland o domach dla podrzutków, umieścimy niebawnie.

— Dziś zimna stopni 11.

ROSSJA. — Oto jest manifest Cesarski, którym zredukowane są procenta od kapitałów pożyczonych w banku państwa lub umieszczonych w tymże zakładzie. (O którym namieniliśmy w Nrze 33 Gazety Polskiéj).

»Pożyczki zaciągane w banku cesarskim na hypotekę dóbr nieruchomych, ustanowione były początkowo w dwojakim celu; wspierać rozwinięcie przemysłu rolniczego i fabryk i dać kapitałom nieczynnym zatrudnienie pewne i bezpieczne przez składanie ich w banku. Utrzymać sprawiedliwą proporcję między korzyściami pochodzącemi z pieniędzy złożonych w banku i ciężarami, jakie wkładają pożyczki. Taka była fundamentalna zasada, która zawsze służyła za podstawę do działań bankowych; ztąd pochodzą zmiany zaprowadzone w różnych epokach według okoliczności, tak w terminach i stopie procentowéj od summ złożonych, jako też od wypożyczonych.

Chociaż przepisy względem pożyczki, istnące dopiero od roku 1824, nadawały wielkie korzyści względem oznaczenia terminów wypłaty, wszelako doświadczenie nauczyło, że przez następne zmniejszenie się dochodów z ziemi i spadnienie cen produktów rolniczych, spadnienie cen nietylko właściwe Rossji, lecz i wszystkim krajom, procenta stały się dla pożyczających bardzo uciążliwe. Okoliczność ta pociągnęła za sobą nieuchronny skutek, iż z jednéj strony zgromadzały się summy w banku, których nie można było lokować; z drugiéj niedogodność dla dłużników, jakoteż pogorszenie się stanu ich dóbr oddanych na hypotekę.

Aby temu stanowi rzeczy położyć koniec, i przywrócić między składanemi i wypożyczanemi summami tę równowagę, która zawsze była piérwszém prawidłem działań naszego kredytu, osądziliśmy za rzecz nieodzowną przynieść wszelką ulgę w warunkach pożyczki i sprowadzić razem stopę procentową od summ składanych na skalę tém postanowieniem umiarkowaną. Wszyscy którzy w skutek tych środków nie zechcą kapitały swoje zostawić w banku, będą mogli żądać onych wypłaty w terminach przepisanych. Pokój, którym się Rossja cieszy, dzięki błogosławieństwom Najwyższego i pomyślny stan dochodów państwa, podają dostateczne źródła do przedsięwzięcia tych wypłat.

Wskutek tego, oddawszy pod rozpoznanie rady państwa przepisy szczegółowe względem summ składanych w banku i wypożyczanych, ułożone przez szczególny wydział, przesyłamy je tu w załączeniu senatowi rządzącemu i rozkazujemy, aby je przywiódł do skutku.

Dogadzając tym sposobem interesowi szlachty i wszystkim właścicielom dóbr nieruchomych w ogólności, mieliśmy na celu dać onym nowy zakład naszéj stałéj troskliwości około ich dobra, w téj pewnéj nadziei, że dalecy od zachęcenia marnotrawców, do zaciągania nowych długów, łatwość dana pożyczającym posłuży raczéj do wydoskonalenia gospodarstwa wiejskiego i zaprowadzi w sposobie życia właścicieli owe mądre środki, jedynie zdolne do pomnażania fortuny ograniczonéj i do zostawienia onéj dzieciom mądrych jéj posiadaczy, a bez których największe fortuny dziedziczne idą w rozsypkę.“

W Petersburgu d. 1 (13) stycznia 1830 roku.
(podp.) MIKOŁAJ.

— *Z Odessy d.* 11 (23) *stycznia.* — Nie masz nic nowego w naszém mieście. Nic nie słychać o chorobach i spokojnie zajmujemy się przygotowaniem rozrywek zimowych.

— Władze kwarantan chcąc o ile być może ułatwić ładowanie statków, aby mogły być gotowe przy otworzeniu się żeglugi, zawiadomiają, iż począwszy od d. 13 stycznia będzie można ładować artykuły przeznaczone na handel, do godziny 11 rano, które nie wolno było brać codziennie; po godz. 11 nie wolno nic z miasta wywozić i kapitanowie będą mogli ładować swoje okręty towarami złożonemi na stronie. Kupców zawiadamia się, że wszystkie towary przywiezione do portu po godz. 11 rano będą odesłane do miasta. Ci, którzyby wskutek tego uwiadomienia chcieli korzystać z pakhauzów, muszą zgłosić się do bióra kwarantanny, gdzie otrzymają pozwolenie na piśmie.

ANGLJA. — *Z Londynu d.* 22 *stycznia.* — Podług gazety *Sun* z dnia 19 stycznia zgodzono się na to, iż xiąże Leopold będzie królem Grecji; *Courier* donosi, że wyprawa tulońska litylko przeciwko Algierowi jest wymierzona. — Gubernator Gibraltaru, zniósł opłatę którą codziennie musiał płacić każdy cudzoziemiec przez czas pobytu swojego w tém miéjscu. — Do Quebek przybyło w ciągu zeszłego lata blisko 18,000 osadników z Europy, i to sami prawie Anglicy, Irlandczykowie i Szkoci.—Podług *Brighton Gazet* pan Peel chce się zrzec kierunku izby niższéj, a następcą jego ma być pan Huskisson. — Zdaje się iż zbrodnia duszenia ludzi dla sprzedawania ciał ich do sekcji, nie została przytłumioną przez karę śmierci wykonaną na znanym Burke w Edinburgu, niedawno napadnięto młodzieńca i zaczęto dusić, krzyk kobiéty przypadkiem przybyłéj ocalił mu życie.

FRANCJA. — *Z Paryża d. 24 stycznia.* — Deputowanym stojącym na czele stowarzyszeń przeciwko podatkom, *Gazette* czyni następujące pytanie: ,,Gdyby stowarzyszenia nabawiły kraj niespokojności pod jakimbądź względem, a rząd ujrzał się w potrzebie wezwać przeciwko nim pomocy izby, jakież zaufanie mógłby mieć wówczas w deputowanych, którzy byli sprawcami tych stowarzyszeń i dotąd jeszcze są ich podporami?"

— Tenże dziennik powiada: ,,Niesłusznie zaprzeczanoby, iż w chwili, w której kraj spokojności używa i namiętności są uśmierzone, iż w chwili téj, nie masz żywiołów rewolucji. W roku 1789 odniósł Barrére nagrodę w akademji za mowę pochwalną na Ludwika XII; Robespierre był znany z madrygału do Ofelji, (Poprzednio wsławił się najlepszém rozwiązaniem pytania: *dla czego hańba kary za popełnioną zbrodnię spada na familję?*); Marat zostając w służbie hrabiego Artezji pisał o fizyce; Camille Desmoulins, napisał romans p. t. *Il pleut, il pleut bergère*; a przecież i wtenczas nie można było z niczego wnioskować, że ludzie ci będą królobójcami. Dziś ma się wcale inaczéj; dziś, są namiętności do tego podniecane stopnia, że snadnie największych bezprawiów dopuścićby się zdołano. W chwili, kiedy *Constitutionel* powstaje z zapałem przeciw rojalistom, którzy upatrują podobieństwo czasów dzisiejszych do epoki rewolucyjnej, znajdujemy w jednym liberalnym dzienniku z tegoż samego dnia, następujące wyrazy: — ,,*We Włoszech pojmano łotra, nazwiskiem Gasparoni, który za 143 morderstw przezeń dokonanych, ma być sądzony. Willelowie, Korbjerowie i Peyronnetowie, większych dopuścili się zbrodni; i cóż im za to! używają spokojnie swoich majątków i świecą błękitnemi lub czerwonemi wstęgami. I kiedyż to szubienica?..*" Pytamy się (powiada *Gazette*), ażali w tym stylu znajdzie kto wyraz wieku grzeczności i téj wygórowanéj oświaty, o którym dziś *Constitutionel* rozprawia, w zamiarze aby rozproszyć obawę rewolucji."

Na ten i tym podobne innych gazet artykuły, odpowiada w obronie swojéj *Constitutionel:* — ,,Nie żyjemy ani w roku 89 ani w roku 92, a między ludem który się uzbraja by zdobyć wydarte mu prawa, i między narodem pragnącym utrzymać się przy tém co osiągnął, nie masz żadnego podobieństwa.

— *Gazette* nie dowierza aby *Constitutionel* rzetelnie po rojalistowsku myślał, ponieważ (jak mówi) przywiązanie do tronu nie na słowach ale na czynach polega. — ,,I Robespierre (są jéj słowa), był w r. 1791 rojalistą, a przynajmniéj tak utrzymywał, chociaż wnioski i głosowanie jego, nie były zgodne z temi uroczystemi, które dawał, zapewnieniami."

— Niektóre dzienniki paryzkie donoszą z listów odebranych z Madrytu: że podług wszelkiego podobieństwa do prawdy, młoda królowa znajduje się przy nadziei.

— Statek kupiecki *Le Mont Blanc* był niedawno opuszczony przez osadę blisko brzegów hiszpańskich z powodu mniemanego zbliżenia się algierskiego statku korsarskiego. Konsul nasz w Genui donosi teraz, że bryg angielski *Eagle* napotkawszy takowy, do Livorno go przyprowadził.

HISZPANJA. — *Z Madrytu d. 11 stycznia.* — Tymczasowy minister spraw zagranicznych de Sa lmon wyzdrowiał i rozpoczął urzędowanie swoje. — Słychać iż rząd odebrał bullę papiezką upoważniającą przedaż dóbr niegdyś do trybunału inkwizycyjnego należących.

— Król ozdobił neapolitańskiego ministra Medici orderem złotego runa, zaś synowi jego udzielił doktorat uniwersytetu Huesca. — Xiąże Alba życząc sobie klucza szambelańskiego udał się do pana Medici, o wstawienie się za nim do królowéj Neapolitańskiéj. Minister oświadczył iż królestwo postanowili przy wyjeździe swoim z Neapolu nie mieszać się wcale do spraw Hiszpanji, i że podobne postępowanie zalecili całemu orszakowi swojemu.

— Jutro dostojni goście udadzą się do Toledo dla obejrzenia osobliwości tamtejszéj katedry.

NIEMCY. — Angielski pułkownik inżenierji Montheil w powrocie z Persji przybył do Frankfurtu nad Menem.

— W Neu Strelitz umarł d. 28 stycznia xiąże Jerzy Karol Hesko-darmstadzki w 76 r. życia.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

Kurs dziejów nauk przyrodzonych P. Cuvier w Paryżu.

(Dokończenie.)

Tu nastręcza się jedna trudność do rozwiązania. Tyle budowli tak ogromnych mogłożby stanąć w ciągu pięciu lub sześciu wieków? Pan Cuvier odpowiadając na nią, czyni nasamprzód uwagę, że Egipt jest długą a wązką doliną otoczoną zewsząd piaskami. Podobny kraj nie może być rozszerzony; a jeśli wzmoże się w dostatki, jeden ich tylko sposób użycia pozostaje: to jest budowanie wewnątrz. Prócz tego, Egipt przez swe szczęśliwe położenie jeograficzne, będąc miejscem przez które cały ówczesny świat cywilizowany utrzymywał kommunikacje, musiał koniecznie stać się bogatym: a dobry byt jednych mieszkańców, wymagał zatrudnienia rąk uboższych i ztąd w kilku wiekach wzniosły się owe ogromne pomniki na które dziś patrzymy z podziwieniem. Nadto, każdy kraj znajdując się w podobnych okolicznościach jak Egipt, to samo zupełnie okazuje.

Oazys w Palmirze, jestto wyspa okryta murawą wśród najnieurodzajniejszych piasków, gdzie widzimy kilka źródeł. Samo znajdowanie się w téj strefie kilku źródeł, uczyniło ją miejscem przechodu karawan, wzmogło w bogactwa; te zaś niemogąc równie jak w Egipcie, na co innego być obrócone, zgromadziły na jednem miejscu wśród dzikich pustyń mnóstwo budowli jeszcze bardziéj nas zdumiewających niżeli egipskie.

Dzieje nowożytne także podają nam przykład na Genui. Kiedy nadbrzeża jéj okolic ścieśnione Apeninami wzmogły się przez handel, wnet mnóstwo stanęło przepysznych marmurowych pałaców na które z podziwieniem patrzy podróżny.

Liczba tedy, ogrom i wspaniałość budowli egipskich, nie powinna prowadzić nas do dziwnych wniosków, jakoby prawa owego kraju dały im początek. Zciera więc tym sposobem pan Cuvier plamę z dawnych królów Egiptu i w tém w czém potomność długo ich dumę upatrywała, on widzi dobrodziejstwo dla narodu, gdy ze zbytku bogactw, ubodzy i przychodnie drogą własnéj pracy mogli korzystać.

Pokój którego dobrodziejstw zdawał się ten kraj używać wówczas, mówi daléj uczony professor, zakłócony został około roku 600 przed Chrystusem, gdy wybuchnęły niezgody domowe i gdy Psammetyk, piérwszy raz po zawojowaniu Egiptu wezwał do niego obce ludy. Wkrótce zaraz potém, kraj ten, który z razu tak jak dzisiejsze Chiny żył odosobniony od reszty świata, zezwolił uczonym obcych krajów przebywać u siebie i zaczął im udzielać części skarbów mądrości swych kapłanów: widzimy téż wnet Talesa, daléj Pytagorasa, wreszcie wszystkich filozofów greckich garnących się do tego ogniska nauk.

Jakież tedy nauki mogli ci filozofowie tam znaleść? Tu pan Cuvier przebiega wszystkie umiejętności których postępowi położenie Egiptu mogło sprzyjać. Jeometrja, mówi daléj i wszystkie z nią w styczności będące nauki, jako to: architektura, hydraulika, mechanika, musiały stać bez wątpienia na wysokim stopniu w Egipcie. Mechanika szczególniéj pewnie była bardzo wydoskonalona. Ich obeliski, ich piramidy, każą domyślać się, że gdy je wznoszono, musiano znać takie machiny o których my dziś nie wiemy. Kształtność budowli jest również także dość wysokiéj znajomości jeometrji. Pomimo tego jednak, niektóre świadectwa historyczne zdają się temu wszystkiemu wręcz zaprzeczać. Powiadają, że Tales nauczył kapłanów egipskich sposobu mierzenia wysokości ich piramid za pomocą cienia które rzucają. Musieliby więc kapłani tutejsi bardzo mało mieć wiadomości w jeometrji, gdy potrzebowali jego nauki. Podobny temu przykład i o Pytagorasie wspominają dzieje.

Pan Cuvier mniema, że polegając na tych świadectwach historycznych, można je pogodzić z rozmaitemi epokami umiejętności uczonych Egipcjan; może wszystkie wyobrażenia o jeometrji były u nich praktyczne raczéj; może wreszcie zaniedbali byli teorję od niejakiego czasu.

Astronomja zrazu nizko stała w Egipcie, lecz stopniami postępowała coraz wyżéj. Jużeśmy ten jéj postęp wskazali mówiąc z ilu dni rok złożony znajdowali tam uczeni greccy w różnych czasach. Egipcjanie nie znali żadnych narzędzi skomplikowanych astronomicznych i zdaje się że za pomocą tylko *gnomonu* czynili swoje postrzeżenia.

Geologja dość była znana w Egipcie, jako w kraju utworzonym przez same tylko wylewy Nilu; wiedzieli oni od dawna, *że ziemia z wody wyszła*. Od nich to powziął Tales tę bardzo trafną myśl.

Mineralogja także wielkie postępy u nich zrobiła. Kamienie nad brzegami Nilu nie są zakryte warstwami ziemi, tak dalece, że Egipt jest że tak powiem, podobny do gabinetu mineralogicznego; mieszkańcy więc tamtejsi musieli znać bardzo wiele kamieni. Prócz tego odkryli byli między Wyższym Egiptem i morzem Czerwoném kopalnię szmaragdów i wiele z niéj korzystali. Kopalnia ta od wieków zapomniana, teraz dopiéro odkryta została przez P. Caillaud. Dowodzi to wielkiéj doskonałości narzędzi metalowych, i zdaje się że Egipcjanie niemniéj od nas znali sposób wyrabiania żelaza i stali; nawet bardzoby nam trudno było tak doskonale wykuwać granit, jak go widzimy w pomnikach tamtejszych.

Co się tyczy chemji, cała ta jéj część którą my do sztuk stosujemy, zdaje się że była znajoma Egipcjanom. Znali wszystkie kolory farb które my znamy, umieli ich tak używać jak my używamy.

Robili najwyborniejszą porcellanę, i do wszystkiego tego używali pomocy ognia do czego my dzisiaj. Trudno byłoby przypuścić, że lud ten tak biegły w rzeczach praktycznych, był nieświadomym teorji; wszakże, cokolwiek w téj mierze wiedzieli, otrzymali to w upominku daleko późniéj od Greków, których, jakem powiadał, za swoich uczniów przyjęli.

I zoologja także wysoko stała w Egipcie. Jużeśmy o niéj piérwéj mówili. Tu pan Cuvier czyni uwagę, że na pomnikach architektury tamtejszéj widzieć można więcéj jak pięćdziesiąt gatunków źwierząt należących do różnych rzędów, już to ssących, już ptaków, już płazów; a wszystkie tak są wystawione, że naturalista za piérwszym rzutem oka widzi między niemi różnice. Znajomość źwierząt nie ograniczała się u nich wiadomością kształtu ich natury; znali oni anatomję daleko lepiéj niż Grecy, a cała starożytność nigdzie indziéj jak w Egipcie uczyła się téj nauki. Galen umyślnie tam zjechał żeby widzieć szkielet ludzki zrobiony z brązu.

Gdzie anatomja tak była znajoma, medycyna musiała tam wziąć początek.

Fizyka ogólna bardzo mało była u nich rozwinięta; uważali ogień za zwierzę wszystko pożerające.

Zdaje się że nauki kapłanów egipskich wtedy zaczęły iść w zapomnienie, gdy wojna domowa i obca potęga zakłóciła pokój państwa. Pod panowaniem rzymskiém w haniebny stan niewiadomości zeszli; co było godną karą za tajenie skarbów mądrości.

Daléj pan Cuvier przechodzi do historji nauk przyrodzonych u Żydów i na tém kończy swój wstęp do kursu który ma wykładać.

Mojżesz, mówi on, był wyćwiczony we wszystkich umiejętnościach egipskich, a co większa, był wyższym nad swój wiek: surowe jego zakazy, aby żadnych obrazów nieczyniono, jawném są świadectwem, iż unikał zagnieżdżonego w owym czasie zwyczaju ukrywania prawdy pod emblematami: wszakże ten zakaz wstrzymał u Hebrajczyków postęp sztuk graficznych, a niedole tego ludu w inną stronę potém kazały mu zwrócić działalność umysłu. Ale największego uwielbienia godna jest *kosmogonja* hebrajska; Deluc utrzymuje że ona sama byłaby zdolna ubóztwić księgi Rodzaju Mojżesza, gdyby inne powody do tego nas nie skłaniały. Najświeższe odkrycia potwierdzają zupełnie jéj doskonałość; lecz najwięcéj zdumiewa porządek stworzeń organicznych: najpierwéj stworzone były ryby, daléj płazy i źwierzęta ssące, wreszcie człowiek, ostatnie dzieło Wszechmocnego. Odkrycia także i postrzeżenia najświeższe geologiczne, we wszystkiém dają świadectwo prawdom w téj księdze zawartym.

Na następującéj lekcji wykładać będzie pan Cuvier dzieje nauk przyrodzonych w Grecji, i już nie na domysłach będzie się opiérał jak kiedy mówił o Indjach i Egipcie, lecz na powadze świadectw historycznych: to zaś co dotąd wykładał na trzech lekcjach, było wstępem tylko.

— Dołącza się tabella wygranych 1 klassy 37 loterji klassycznéj.

TEATR NARODOWEY. — *Widowisko sceniczne i redutowe.*

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Zamięszanie.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.